Nr. 6. Kraków, dnia 1. czerwca 1910 r. Rok V.

GŁOS SŁUŻBY PAŃSTWOWEJ

stałej i prowizorycznej.

Miesięcznik „Galicyjskiego Stowarzyszenia wzaj. pom. Służby państwowej w Krakowie".

Prenumerata w Austryi z przesyłką pocztową rocznie 4 kor., półrocznie 2 kor. 10 hal., kwartalnie 1 kor. 10 hal. Numer pojedynczy 20 hal. — Dla zagranicy rocznie 5 koron.

Adres Redakcyi i Administr.: **Kraków, ul. św. Tomasza 37.** Autorom zapewniona ścisła dyskrecya. — Ogłoszenia i załączniki przyjmuje się według umowy. Reklamacye uwzględnia się do 30 dni

Zgromadzenie poufne w sprawie pragmatyki.

Dnia 17. maja b. r. odbyło się w Krakowie, w sali „Związku chrześcijańskich stowarzyszeń", przy ulicy św. Tomasza, poufne zgromadzenie członków „Pierwszego galicyjskiego Stowarzyszenia wzajemnej pomocy sług państwowych", urządzone za zaproszeniami, celem zastanowienia się, jakie stanowisko ma zająć Stowarzyszenie wobec projektu pragmatyki dla sług państwowych, wniesionego do parlamentu przez rząd centralny. Ponieważ zgromadzenie to było poufne, więc też nie możemy z niego przytaczać szczegółowej dyskusyi i musimy się ograniczyć do zanotowania ogólnych spostrzeżeń i uchwał.

Zgromadzenie zagaił prezes Ratyński.

Następnie przyszło pod obrady omówienie projektu pragmatyki. Referent wykazał, że jest dla sług państwowych bardzo niesprawiedliwy i pod każdym względem niebezpieczny. Pozbawia ich praw obywatelskich, nakłada na nich niesłychane brzemię obowiązków, praw nie daje im właściwie żadnych, przełożeni mogą sługami państwowymi komenderować, jak się im podoba, bo mają nad nimi moc nieograniczoną nie tylko w służbie, ale nawet poza służbą. Zamiast wyraźnie postanowić, do czego jest obowiązany sługa państwowy, projekt pragmatyki wszędzie odwołuje się do mających się wydać rozporządzeń. Więc te rozporządzenia, przed któremi służba państwowa się broni, bo są niejednokrotnie bardzo uciążliwe, mają zastąpić pragmatykę! Z tego powodu **cała służba państwowa rządowy projekt pragmatyki stanowczo zwalcza i potępia,** bo to nie jest żadna pragmatyka, tylko raczej ustawa kagańcowa i domaga się gruntownej zmiany tego projektu w myśl wielokrotnie uchwalanych i ogłaszanych postulatów służby państwowej stałej i prowizorycznej.

Na zgromadzeniu odczytano także całą mowę, wygłoszoną przez posła Breitera w parlamencie w obronie sług państwowych, a przeciw projektowi pragmatyki. Przyjęto ją do wiadomości z wielkiem uznaniem i wdzięcznością, bo rzeczywiście z niezwykłą znajomością sprawy porusza liczne krzywdy i niebezpieczeństwa, które projekt mieści.

Potem była przeprowadzona nad referatem wyczerpująca dyskusya. Przemawiali w niej słudzy państwowi wszelkich kategoryi, reprezentowanych w Stowarzyszeniu. Z dyskusyi tej należy szczególnie zaakcentować niesłychane rozgoryczenie z powodu, iż projekt pragmatyki wtrąca służbę państwową prowizoryczną w jeszcze większe, niż dotąd, poniżenie, bo nie tylko, iż nie zabezpiecza jej prawa do stabilizacyi po pewnym określonym czasie, ale wręcz oświadcza, że sługa prowizoryczny takiego prawa nie ma, a nawet nie posiada prawa do zajmowania posady prowizorycznej, przez co każdej chwili może być z niej wyrzucony. Na szczęście służba prowizoryczna może być spokojną. Taki barbarzyński projekt nigdy nie będzie przez parlament uchwalony.

Poufne zgromadzenie przyjęło szereg rezolucyi, które oświadczają się za postulatami sług państwowych w sprawie pragmatyki, podniesionymi w mowie parlamentarnej posła Breitera i wyrażają mu za to wdzięczność. Na podstawie tych postulatów ma być wniesiony memoryał do parlamentu i celem zaznajomienia ze sprawą ogółu członków wydrukowany w organie Stowarzyszenia.

Na tem zakończono obrady o godzinie 10. w nocy.

Pragmatyka dla sług państwowych.

(Ciąg dalszy).

Ustęp IV. Zmiany w stosunku służbowym i rozwiązanie tegoż.

§ 220. Sługa państwowy może być w każdym czasie przeniesiony na inną posadę. Pragmatyka wcale nie określa, ile tygodni lub dni należy słudze przeznaczyć na przenosiny, przez co przełożeni mogą żądać przenosin nawet w 24. godzinach, przez co sługa państwowy będzie narażony na zupełną ruinę, bo mu braknie czasu na uregulowanie swoich stosunków na dawnej i na nowej posadzie. Nie podaje także pragmatyka, kiedy i jakie odszkodowanie pieniężne należy się przeniesionemu, a to również się przyczyni do krzywdzenia sług państwowych.

§ 221. Na zamianę posad może władza zezwolić sługom państwowym, jeżeli skarb państwa nie jest przez to narażony na żadne wydatki. Atoli pragmatyka postanawia, iż nie można się mieniać na posady w tej samej miejscowości! Jest to wielkie ograniczenie. W dużych miastach są jednolite urzędy, szczególnie przy szkolnictwie, administracyi podatkowej i t. p. Jeżeli więc sługa państwowy narazi się przełożonemu w jednym urzędzie, powinien mieć prawo przenieść się drogą zamiany do innego, w tej samej miejscowości. Przez to nie tylko on skorzysta, ale i urząd.

§ 222. Jeżeli sługa państwowy stara się o mandat do parlamentu, musi być na czas wyborów postawiony w stan pozasłużbowy, t. j., władza uwalnia go od wszelkich czynności służbowych, a pozostawia go w nieukróconem używaniu płacy, dodatku służbowego i innych korzyści. W razie wyboru na posła, sługa pozostaje nadal w stanie pozasłużbowym, lata posłowania liczy się mu do emerytury, ale do wyższej klasy płacy i wyższej rangi awansuje za cały czas dopiero wtedy, gdy przestanie być posłem.

Przeniesienie w czasowy stan spoczynku.

W czasowy stan spoczynku, to znaczy z emeryturą, jaka wypadnie za lata służby, spędzone do tego czasu, może władza przenieść sługę państwowego jeżeli: 1. z innych powodów, aniżeli wskutek choroby czasowo stracił zdolność do służby; 2. jeśli wskutek choroby dłużej niż rok był w służbie nieobecny, a jest nadzieja, że później wyzdrowieje. Gdy sługa państwowy na nowo stanie się zdolnym do służby, władza ma go do niej powołać. Gdyby nie powołała, sługa powinien się o to upomnieć. Czas, spędzony w stanie tymczasowego spoczynku, nie jest policzalny do awansu, ani do emerytury, to znaczy, że do emerytury liczą się lata przed spensyonowaniem i po ponownem objęciu obowiązków. Przeniesienie w czasowy stan spoczynku i powołanie napowrót do czynnej służby odbywa się na podstawie orzeczenia lekarza rządowego.

Przeniesienie w stały stan spoczynku następuje wtedy, gdy sługa państwowy absolutnie nie jest zdolny do pełnienia swoich obowiązków. Jeżeli wysłużył przepisane lata, otrzyma pełną emeryturę, z częścią dodatku aktywalnego, w przeciwnym razie tylko wypadającą część. Sługa może jednak sam zażądać spensyonowania i to musi mu być udzielone, jeżeli: 1. przekroczył 60. rok życia; 2. jest w stanie pozasłużbowym; 3) jeżeli jest czasowo spensyonowanym, a w 3. latach po wykazaniu zdolności do służby, władza do niej go nie powoła.

Jeżeli władza ma zamiar przenieść sługę państwowego w stały stan spoczynku, powinna go o tem 14 dni naprzód uwiadomić. Sługa państwowy ma prawo przeciw temu uwiadomieniu wnieść rekurs do władzy centralnej, a dokąd ten rekurs nie będzie ostatecznie, prawomocnie załatwiony, sługa będzie tak traktowany, jakby był na urlopie t. j. nie będzie pełnił żadnej służby, a będzie pobierał pełną płacę z dodatkami.

Rozwiązanie stosunku służbowego. Sługa państwowy może wystąpić ze służby, za zrzeczeniem się wszelkich praw do emerytury dla siebie i dzieci tylko wtedy, gdy władza przełożona oświadczenie to przyjmie do wiadomości i gdy przeciw słudze nie toczy się dochodzenie dyscyplinarne, bo wówczas władza ma prawo go zatrzymać aż do wydania prawomocnego wyroku.

Sługa emerytowany może także wystąpić ze stosunku służbowego, t. j. zrzec się emerytury, jeżeli nie popełnił czegoś, za co musiałby ją stracić. (Taki głupiec chyba się nigdy nie znajdzie, któryby rezygnował dobrowolnie z emerytury, jeżeli mu nie może być z ustawy odjęta!)

Przy przeniesieniu w stan spoczynku, jako też przy wystąpieniu ze stosunku służbowego, należy słudze wystawić świadectwo, jakiego rodzaju i jak długo pełnił służbę, oraz, na jego własną prośbę, o zachowaniu się i użyteczności.

Kary za przekroczenie obowiązków są dwojakie, porządkowe i dyscyplinarne.

Do porządkowych należą: napomnienie i grzywna pieniężna, aż do kwoty 50 koron. Kary porządkowe może nakładać naczelnik urzędu. Nie wolno zaś wymierzać grzywny, jeżeli pierwej nie było udzielone upomnienie. Przeciw obu tym karom jest prawo rekursu do przełożonego najbliższej, wyższej instancyi. Kary pieniężne, naszem zdaniem, nie powinny istnieć, bo skazują rodzinę sługi na nędzę.

Karami dyscyplinarnemi są: a) nagana, b) wykluczenie z awansu do wyższej rangi, c) wykluczenie z awansu do wyższego stopnia poborowego, d) zmniejszenie poborów, e) przeniesienie w stan spoczynku ze zmniejszoną emeryturą, f) wydalenie ze służby bez emerytury.

Do wymierzania kar dyscyplinarnych będą ustanowione specyalne komisye dyscyplinarne: a) przy krajowych władzach centralnych, b) w państwowych władzach centralnych, czyli przy ministerstwach.

Krajowa komisya dyscyplinarna jest wybierana przez naczelnika władzy krajowej odnośnych urzędów, więc n. p. krajowej dyrekcyi skarbu, apelacyi, rady szkolnej krajowej i t. p. Składa się ze samych prawników odnośnego urzędu.

Komisya dyscyplinarna obraduje w senatach dyscyplinarnych. Każdy senat dyscyplinarny składa się z przewodniczącego, lub jego zastępcy i 4. członków. Ponadto jest jeszcze oskarżyciel, czyli prokurator. Wszyscy są, jak wyżej wspomniano, prawnikami odnośnego urzędu.

Procedura dyscyplinarna jest następująca. Przełożony urzędu wnosi na sługę doniesienie do komisyi dyscyplinarnej. Komisya dyscyplinarna rozpatruje, czy sprawa kwalifikuje się do dochodzenia dyscyplinarnego. Jeżeli się nie kwalifikuje, odrzuca ją prawomocnie. Komisya może także orzec, bez dochodzeń, że sługę należy ukarać w drodze porządkowej, nie dyscyplinarnej. W takim razie akta wracają do przełożonego urzędu i ten wymierza karę porządkową.

Jeżeli komisya uznaje, że sprawa kwalifikuje się do dyscyplinarnego traktowania, w takim razie stawia sługę w stan oskarżenia. Do przeprowadzenia śledztwa mianuje z pośród siebie komisarza i ten przeprowadza je sposobem sądowym, ma nawet prawo żądać zaprzysiężenia świadków przez sąd karny. Komisarz śledczy przedkłada cały materyał dowodowy napowrót komisyi dyscyplinarnej. Komisya zapytuje o zdanie prokuratora i decyduje, czy się ma dochodzenia zaniechać z braku dowodów winy, lub rozpisać ostateczną rozprawę. Jeżeli komisya uchwali zaniechanie dochodzenia, uwiadamia się o tem interesowanego i sprawa skończona.

Gdy jednak komisya rozpisze rozprawę, w takim razie oskarżony ma prawo na nią przybyć, przybrać sobie dwóch mężów zaufania i obrońcę, lecz nie adwokata, tylko swego kolegę, sługę, pozostającego jeszcze w czynnej służbie!

Komisya dyscyplinarna może po przeprowadzonej rozprawie orzec karę porządkową, głosami wszystkich 4. członków trybunału, lub dyscyplinarną. W pierwszym razie koszta dyscyplinarki pokrywa rząd, w drugim zasądzony.

Przeciw orzeczeniu krajowej komisyi dyscyplinarnej można wnieść rekurs do komisyi ministeryalnej w 14. dniach.

Z tego widać, że ustrój komisyi dyscyplinarnych i cała procedura dyscyplinarna są bardzo niekorzystne dla obwinionego. Słudzy państwowi, podobnie jak urzędnicy, nie mają najmniejszego wpływu na skład trybunałów dyscyplinarnych, cała procedura jest tajną, nie wolno im nawet wziąć sobie do pomocy zawodowego adwokata! Łatwo sobie wyobrazić, jak będzie bronił obwinionego sługę inny sługa, który za zbyt gorącą obronę może sam dostać dyscyplinarkę! Wyrok uwalniający na rozprawie głównej stanie się wprost niemożliwym, bo trudno przypuścić, aby wszyscy członkowie trybunału głosowali za uwolnieniem, czego wymaga pragmatyka, skoro ci członkowie poprzednio skwalifikowali sprawę, jako nadającą się do rozprawy, muszą więc uważać na swój honor i być konsekwentni, aby się sami nie narazili na dochodzenie za lekkomyślne postępowanie. Strach pomyśleć, jakie nieszczęścia sprowadziłaby taka procedura dyscyplinarna, gdyby projekt pragmatyki stał się ustawą.

Kary dyscyplinarne są także niezwykle surowe. Wykluczenie od awansu na długi czas zmniejsza płacę, zmniejszenie poborów wpędzi skazanego w największą nędzę, bo z normalnych nie może wyżyć, więc co będzie czynił, gdy ich otrzyma tylko połowę, lub trzy czwarte i za te zmniejszone pobory musi wykonywać te same obowiązki. Wreszcie wydalenie ze służby jest karą, która powinna być stosowaną, tylko po sądowem ukaraniu za zbrodnię, a nie za przekroczenia służbowe! Wprawdzie pragmatyka, jakby się wstydziła tej strasznej kary, orzeka, iż wydalony może otrzymać drobną kwotę na utrzymanie, t. j. dodatek sustentacyjny, a jeżeli nie on, to jego żona, wiemy jednak dobrze, że „pańska łaska na pstrym koniu jeździ", — jeżeli więc sługa państwowy otrzyma dodatek, to wystarczający chyba tylko na kawałek powroza, aby na nim żonę, dzieci i siebie samego mógł powiesić. Służba państwowa spodziewała się czego innego, mianowicie, iż sługa państwowy będzie pozbawiony posady i płacy tylko na mocy wyroku sądowego, lecz żona i dzieci otrzymają takie po nim zaopatrzenie, jakby umarł w czynnej służbie. Byłoby to stanowisko ludzkie, godne naszego wieku, bo dzieci i żona nie powinny cierpieć za winę męża, względnie ojca, tylko on sam.

Karanie dyscyplinarne sług emerytowanych. Nawet słudzy emerytowani, którzy dotychczas za wszystkie swoje wykroczenia odpowiadali tylko wobec sądu, mają być według nowego projektu pragmatyki pociągani do dyscyplinarnej odpowiedzialności: a) za wykroczenia służbowe, które wyszły na jaw dopiero po ich spensyonowaniu, b) za wykroczenia popełnione na emeryturze! Kary za te wykroczenia są: 1. nagana, 2. czasowe lub trwałe zmniejszenie emerytury, 3. utrata emerytury!

Postanowienia te są wprost potworne. Jeżeli sługa państwowy popełnił na emeryturze ciężkie przekroczenie n. p. zdradę tajemnicy, to dostatecznym środkiem skarcenia jest oddanie go w ręce sądu karnego. Tylko sąd powinien orzekać o winie emeryta, nikt inny. Tylko sąd może go sprawiedliwie ocenić, nie dochodzenie administracyjne, prowadzone nie przez sędziów, lecz przez urzędników administracyjnych. Tak samo władza miała dość czasu do wytaczania dochodzeń dyscyplinarnych, gdy sługa znajdował się w służbie czynnej. Skoro ich nie wywąchała, to spensyonowanie powinno je umarzać, o ile nie podlegają kompetencyi sądu karnego t. j., o ile dotyczą zbrodniczej kradzieży, sprzeniewierzenia, oszustwa i t. p. O tych też tylko sąd powinien roztrzygać i za nie wymierzać kary, a władze administracyjne mogłyby stosować ewentualne skutki wyroków sądowych.

Do czego zmierza pragmatyka tem barbarzyńskiem postanowieniem? Do tego, aby słudzy państwowi nawet na emeryturze nie czuli się wolnymi obywatelami, lecz na zawsze pozostali niewolnikami swoich przełożonych. Jeżeli bowiem w czemkolwiek się im sprzeciwią, zaraz wynajdą jakieś urojone dawne przekroczenie, lub zarzucą, że sługa źle się prowadzi na emeryturze i przez to wstyd przynosi stanowi, a w następstwie tego zmniejszą mu emeryturę, lub całkowicie ją odbiorą, bo o winie nie będzie roztrzygał sąd, tylko wrogowie sługi państwowego, bez adwokata i bez jakiejkolwiek kontroli publicznej! Bardzo nieładnie, iż rząd austryacki ośmielił się przyjść przed parlament z takim wstrętnym projektem, jakkolwiek z góry mógł być przekonanym, że się skompromituje, bo go posłowie-obywatele zdemaskują, a parlament niebezpieczny projekt niewątpliwie odrzuci!

Wreszcie jest jeszcze **pigułka dyscyplinarna dla byłych sług państwowych**, którzy się zrzekli posady, bez jakichkolwiek materyalnych korzyści dla siebie i rodziny, bez pensyi, bez prawa do emerytury i t. p. Otóż projekt pragmatyki postanawia, że i tacy obywatele mogą być pociągani do dyscyplinarnej odpowiedzialności za przewinienia, popełnione niegdyś w czynnej służbie, a które nie nadają się do ukarania przez sąd karny. (Widocznie są bez znaczenia!). Komisye dyscyplinarne na takiego „winowajcę" mają prawo nałożyć grzywnę aż do kwoty 1000 koron i ściągnąć ją w drodze egzekucyi sądowej! Mogą więc zniszczyć byłego sługę państwowego, jeżeli ma jaki taki mająteczek, chałupinę, zagon pola, lub chudą krowinę. Wszystko to pójdzie pod bęben, ku większej chwale rządu austryackiego!

Projekt pragmatyki **rozszerza także bardzo prawo suspendowania** sługi państwowego. Nie określa wyraźnie, kiedy i pod jakimi, szczegółowo wyliczyć się mającymi warunkami, sługa państwowy powinien być suspendowany, tylko orzeka, iż suspendować może nie tylko komisya dyscyplinarna, lecz także każdy naczelnik urzędu, każdy przełożony naczelnika i tak dalej w górę. Każdy też wyższy przełożony ma prawo znieść taką suspensę. A więc pragmatyka dopuszcza prawdziwe orgie suspendacyjne, któremi można kompletnie zterroryzować służbę państwową, zarazem spowodować nieobliczalne następstwa, bo „kij ma dwa końce", niesłuszne drażnienie osobistej godności i poniewieranie wpędza sługę w rozpacz, a ta jest zawsze złym doradcą...

Projekt pragmatyki zawiera wogóle same tylko obostrzenia dla sług państwowych, nie tylko nie polepsza ich bytu, ale odbiera im nawet te korzyści, które dawniej już nabyli i obecnie posiadają.

Projekt nie podwyższa nigdzie płac sług państwowych, nie zapewnia im żadnych ubocznych dochodów, nie podwyższa nawet mizernych pensyi wdowich i zaopatrzeń dla sierót po sługach państwowych, nie

wystarczających nawet na najnędzniejszą egzystencyę, depta starania sług państwowych o jawną kwalifikacyę, o utworzenie zawodowych trybunałów dyscyplinarnych, w którychby delegaci sług mieli głos stanowczy, nie chce słyszeć o jawnej procedurze dyscyplinarnej i t. p.

Nie jest to więc żadna pragmatyka, tylko jakiś dziwoląg, o którym nie wartałoby nawet pisać, gdyby nie był niebezpieczny. Jesteśmy głęboko przekonani, że projekt pragmatyki w tem brzmieniu nigdy nie będzie uchwalony, że parlament zupełnie go odrzuci, a uchwali nowy.

Jakim zaś ten nowy projekt być powinien, napiszemy w następnym numerze naszej gazetki.

(Dokończenie nastąpi).

W sprawie sług prowizorycznych.

Projekt pragmatyki jest dla sług prowizorycznych wprost wrogo usposobiony. Mimo to zachodzą fakty, które między tych nieszczęśliwych ludzi przecież rzucają promień lepszej nadziei na przyszłość. Oto Ekscelencya minister Biliński, przyjmując przed kilku tygodniami deputacye stowarzyszeń sług państwowych, wyraźnie zaznaczył, iż polepszenie bytu sług prowizorycznych przez nadanie im prawa do stabilizacyi bardzo leży mu na sercu. Dołoży też wszelkich starań, aby to rażące pokrzywdzenie zostało usunięte.

Niemal równocześnie wydał minister handlu rozporządzenie, mocą którego służba prowizoryczna przy pocztach, telegrafach i telefonach została pod względem uprawnień do stabilizacyi zupełnie zrównaną z certyfikatystami. Dzięki temu przy tych władzach każdy sługa jest pewny, iż doczeka się dekretu i w tej nadziei wszystkie swoje siły poświęca gorliwemu wypełnianiu swoich obowiązków.

Sądzimy, iż inne ministerstwa pójdą za tym przykładem, oraz za przykładem ministerstwa kolejowego, które służbie prowizorycznej, bez jakichkolwiek ograniczeń, po czasie próbnym wystawia dekrety stałego przyjęcia. Wszak słudzy prowizoryczni służą we wszystkich dykasteryach temu samemu Najjaśniejszemu Panu i temu samemu Wys. Rządowi, nie powinni więc być tylko w niektórych resortach za gorliwą pracę skazywani ze swojemi rodzinami na głód i nędzę!

Ufamy Ekscelencyi Bilińskiemu, iż dotrzyma obietnicy, że potrafi wpłynąć na swoich kolegów w gabinecie, aby piekącą sprawę upośledzenia służby prowizorycznej raz nareszcie załatwili w sposób sprawiedliwy, przez nadanie jej stabilizacyi.

Memoryał w sprawie pragmatyki.

Galicyjskie Stowarzyszenie wzajemnej pomocy sług państwowych w Krakowie, wykonując jednomyślną uchwałę poufnego zgromadzenia swoich członków z dnia 17. maja b. r., wniosło w sprawie pragmatyki służbowej na ręce posłów parlamentarnych następujący memoryał.

„Ponieważ projekt pragmatyki dla sług państwowych, wniesiony przez Wys. Rząd w Parlamencie, właśnie tę kategoryę pracowników państwowych niesłychanie poniża i krzywdzi, przeto upraszamy o przeprowadzenie w nim szeregu zmian i poprawek. Przedewszystkiem jednak zaznaczamy, iż pragmatyka służbowa powinna regulować stanowczo i wyczerpująco wszystkie prawa i obowiązki sług państwowych, stać ponad rozporządzeniami dotąd wydanemi i wydawanie dalszych uczynić zbytecznem, dlatego z projektu powinny odpaść wszystkie odsyłania do wydanych lub wydać się mających rozporządzeń i w tym kierunku należy ją uzupełnić.

Ponadto domagamy się zmian następujących:

Do § 7. należy dodać postanowienie, iż każdy stały sługa państwowy ma prawo do rangi i płacy podurzędnika, jeżeli według starszeństwa posunie się do pierwszej połowy systemizowanych posad.

§ 8. należy zmienić o tyle, iż nowo mianowany sługa państwowy jest obowiązany objąć posadę nie „bezzwłocznie“, lecz „w ośmiu dniach po otrzymaniu dekretu“.

§ 39—41. traktujące o służbie wojskowej, powinny wszystkim sługom państwowym stałym i prowizorycznym, a rezerwistom wojskowym, zapewnić całkowity pobór pensyi cywilnej z dodatkami na wypadek powołania do wojska, czy to celem odbycia jakichkolwiek ćwiczeń, czy też w razie mobilizacyi lub wogóle jakiegokolwiek innego powodu, stawiającego sługę państwowego pod rozkaz władz wojskowych, a pobór tej pensyi nie może uszczuplać także wojskowego żołdu.

§ 42. winien zastrzedz sługom państwowym wolność mieszkania poza siedzibą urzędu, byle przez to służba nie ponosiła uszczerbku. Wobec szalonej drożyzny mieszkań, zwłaszcza w miastach dużych, swoboda taka jest niezbędną.

§ 43. o małżeństwie sług państwowych należy zmienić o tyle, iż są obowiązani uwiadamiać przełożoną władzę o każdem małżeństwie dopiero po jego zawarciu.

§ 56—58. powinny zabezpieczać sługom państwowym, stałym i prowizorycznym, coroczny płatny urlop celem wypoczynku, mianowicie do 20 lat służby 14 dni, nad 20 lat 3 tygodnie.

Należy także znieść postanowienie, iż urlop, trwający nad trzy miesiące, pociąga zamknięcie pensyi i utratę czasu do awansu, jako niesprawiedliwe i wprost nieludzkie.

§ 83. wymaga uzupełnienia o tyle, iż w razie zamierzonego przeniesienia sługa państwowy powinien być o niem zawiadomiony trzy miesiące naprzód, aby miał czas na uregulowanie swoich stosunków na dawnej i nowej posadzie, zaś na same przenosiny winien otrzymać 8-dniowy urlop z urzędu.

§ 92. powinien wyraźnie orzekać, iż władza przełożona musi na nowo i bezzwłocznie nadać stałą posadę z ostatnio pobieranymi stałymi poborami każdemu słudze stałemu, przeniesionemu w czasowy stan spoczynku, gdy zdolność do służby zgłosi i c. k. lekarz ją uzna.

§ 110. wymaga skreślenia grzywien pieniężnych jako kar porządkowych, bo uszczuplanie i tak już nędznych poborów sług państwowych musiałoby spowodować ich ruinę.

§ 113. Z kar dyscyplinarnych należy skreślić zmniejszenie poborów (ust. d), oraz przeniesienie w stan spoczynku z mniejszą emeryturą, niżby wypadła za odbyte lata służby (ust. e), bo kary te są nieludzkie.

§ 129. W każdym senacie dyscyplinarnym dla sług państwowych powinien się znajdować jako sędzia z głosem stanowczym mąż zaufania sług państwowych odnośnej kategoryi.

§ 133—138. powinny dopuszczać użycie adwokata zawodowego jako obrońcy obwinionego.

§ 139—142. traktujące o dyscyplinarnem karaniu emerytów, powinny zupełnie odpaść.

§ 177—182. powinny ograniczyć suspendowanie do najniezbędniejszych wypadków i wypadki te szczegółowo wyliczyć.

§ 198. powinien szczegółowo wyliczyć obowiązki sługi państwowego w urzędzie, a nie zdawać go na „zarządzenie szefa tej władzy, do której usług jest przeznaczony".

W tym paragrafie należy także jak najsurowiej zakazać używania sług państwowych do prywatnych posług urzędników. Wreszcie powinno się w nim znaleść pouczenie dla przełożonych, iż ze służbą państwową są obowiązani obchodzić się grzecznie, przemawiać do niej tylko przez „pan".

§ 199. zmuszający sługę państwowego do pracy nadobowiązkowej, bez jakiejkolwiek normy dopłaty, należy wyrzucić, lub z gruntu zmienić, aby sługa wiedział, kiedy i pod jakimi warunkami, może (nie musi) nadobowiązkowo pracować.

§ 200. nakazujący słudze państwowemu spełnianie na rozkaz przełożonego nawet czynów karygodnych, sprzecznych ustawie, powinien być absolutnie wyrzucony, bo sługa państwowy jest powołany do strzeżenia ustaw, nie do ich gwałcenia!

§ 207., traktujący o sługach prowizorycznych, należy zmienić w tym kierunku, iż każdy sługa prowizoryczny winien otrzymać dekret po 12. latach służby, wliczając w to lata wojskowe i awansować na równi ze sługami certyfikatowymi.

§ 217. Należy w nim skreślić słowa, iż sługa państwowy, który przedwcześnie stracił zdrowie, może otrzymać wyższą emeryturę jeżeli „bez najmniejszej własnej winy" stał się niezdolny do służby i... „innego zarobku", bo na podstawie tych zastrzeżeń można służbę państwową bezlitośnie krzywdzić... Natomiast należy postanowić, iż w razie przedwczesnego spensyonowania, które jest zawsze wynikiem zniszczenia zdrowia nadmierną pracą służbową, ma się każdemu słudze doliczyć 10 lat do emerytury... Jeżeli zaś wskutek tego jest zupełnie niezdolnym do wszelkiego zarobkowania, winien otrzymać całą emeryturę bez względu na odbyte lata służby.

§ 218. traktujący o maksymalnych pensyach wdowich jest bezwartościowy, albowiem maksymalne i minimalne pensye wdowie dla sług państwowych nie istnieją. Wszystkie są żebracze, wynoszą zaledwie 400 koron rocznie! **Pensye wdowie po sługach państwowych i zaopatrzenie dla sierót powinny być tak wysokie, jak u urzędników państwowych najniższej rangi.**

Prócz tego winna pragmatyka zapewnić sługom państwowym jeszcze następujące korzyści:

1. Zaprowadzenie maksymalnej 35-letniej służby do uzyskania całkowitej emerytury.

2. W razie nocnej służby 6 godzin wypoczynku przed nią, a 12 po niej.

3. Ograniczenie pracy w niedziele i święta tylko do najniezbędniejszych dyżurów.

4. Ustanowienie specyalnych stróżów przy c. k. urzędach do spełniania prostych posług.

5. Zniesienie kar dyscyplinarnego aresztu u dozorców więzień, zrównanie ich pod względem dyscyplinarnym z resztą sług państwowych.

6. Przyznanie pensyi wdowiej i dodatków na wychowanie dla żony, względnie dzieci sług państwowych wydalonych ze służby w drodze dyscyplinarnej, lub na mocy wyroku sądowego, aby nie cierpiały niewinnie za winy męża, względnie ojca.

7. Rewizyę pragmatyki co 10 lat.

Podpisane Stowarzyszenie, przedkładając powyższe wnioski z całym szacunkiem i lojalnością, ośmiela się wyrazić nadzieję, iż w Wysokim Parlamencie znajdą posłuch i życzliwych obrońców, przez co liczna rzesza najniższych, ciężko i wydatnie dla Państwa i społeczeństwa pracujących c. k. funkcyonaryuszów, nie zostanie na długie lata pokrzywdzoną i wydaną na łaskę i niełaskę przełożonych...

W Krakowie, 18. maja 1910.

Wiadomości potoczne.

† **Ś. p. Karol Poradowski,** c. k. woźny sądowy w Kutach, a członek naszego Stowarzyszenia, ojciec licznej rodziny, dnia 20. maja b. r. przeniósł się do wieczności. Był to kolega zacny i uczynny, wzorowy mąż i ojciec, niechaj Go więc Pan Bóg w Swej chwale pomieści!

Ponieważ wdowie po ś. p. Poradowskim należy się odprawa w kwocie 200 kor. i pogrzebowe 50 kor., przeto **upraszamy wszystkich P. T. Członków, by na ten cel 1. czerwca b. r. raczyli nadesłać dodatkowo po 50 halerzy, czyli razem po 1 kor. 50 hal. od osoby.**

Tych zaś, którzy są jeszcze winni za dawne odprawy, wzywamy, by swoje zaległości najrychlej spłacili, bo to jest ich najświętszym obowiązkiem. Wszak grosze te są przeznaczone do otarcia łez wdów i sierót po kolegach, a kto wie, czy na drugi miesiąc ich żony i dzieci nie będą żądały od nas tej samej pomocy!

Lekceważenie ludzkiego życia! Dnia 24. maja b. r. zdarzył się w Krakowie wstrząsający wypadek. Gdy tercyan szkoły miejskiej przy ul. Bernardyńskiej, Jan Mazurkiewicz, 30 lat liczący, czyścił okna na drugiem piętrze, usunęła się mu cegła z pod nóg, przez co upadł na bruk i na miejscu wyzionął ducha...

Straszna przestroga dla przełożonych, także państwowych urzędów, którzy sługom rządowym kazują myć okna na wysokich piętrach, zupełnie samopas, bez jakiejkolwiek ochrony, jakkolwiek do tego rodzaju karkołomnych czynności są w wielkich miastach specyalne zakłady czyszczenia z należycie ukwalifikowanym personalem, pracującym przy pomocy przeróżnych ubezpieczeń.

Nie igrajcie, panowie przełożeni, ludzkiem życiem, bo ta igraszka może spaść strasznym ciężarem na wasze sumienia i wywołać pomstę Bożą!

Z doli sług pocztowych. „Głos pocztowców“ opisuje w num. 4. z b. r. wielce niewłaściwe postępowanie wice-dyrektora krakowskiej poczty I., p. Gawackiego, którego nazywa eks-baszą. Ma on przemawiać do sług pocztowych per „ty“, traktować ich w sposób brutalny i nieustannie sekować. „Głos“ pyta: „Czy eks-basza pocztowy p. Gawacki myśli, że jeszcze jest przy wojsku i ma rekrutów przed sobą, oglądając im bluzy i spodnie, czy niema na nich plam? Czy p. Gawacki czyta rozporządzenia ministeryalne, jak one opiewają? Każdy przełożony powinien mówić do funkcyonaryuszy per „Sie“, czyli w polskim języku przez „pan“ i t. d. P. Gawackim zajmują się dość często gazety, chyba jest zbyt szorstki, powinna go tedy dyrekcya poczt należycie utemperować, bo Kraków to nie „Pacanów, gdzie kozy kują“...

Stan kasy naszego Stowarzyszenia z końcem kwietnia b. r. przedstawia się następująco: pozostałość z marca 4.025 K 25 h., dochód w kwietniu 468 K 80 h., razem 4.494 K 05 h. Rozchód w kwietniu 335 K 70 h. Pozostało na maj 4.158 K 35 h.

Wsparcia za czas choroby w maju b. r. otrzymali pp. członkowie: M. Pieszko w Sanoku 21 K 60 h., A. Dąbek w Ropczycach 30 K 60 h., T. Pajerski w Nowym Targu 9 K 60.

Na sztandar złożyli pp.: N. N. 20 K, N. N. 10 K, N. N. 20 K, wszyscy z Krakowa, C. Onyszkiewicz 1 K i W. Kołodziejczyk z Krakowa 50 h., Węgrzynek, Kustroń i Gajec (razem) z Wiśnicza 1 K. Poprzednio wpłynęło na ten cel 374 K 2 h., razem więc wynosi fundusz sztandarowy 426 K 52 h.

Z posiedzeń ankiety nad pragmatyką służbową. Ankieta parlamentarna, powołana celem przestudyowania projektu pragmatyki, przedłożonego przez rząd centralny, otrzymała prawo zasilić się ekspertami stowarzyszeń urzędniczych i sług państwowych, którzyby o nim wypowiedzieli swoje zdanie.

Z tego prawa skorzystała komisya bezzwłocznie, lecz w sposób, który większości stowarzyszeń funkcyonaryuszów państwowych nie może zadowolić. W charakterze ekspertów powołani zostali do ankiety prawie bez wyjątku urzędnicy i słudzy państwowi ze stolicy państwa, wszystkich innych ostentacyjnie pominięto.

Dalej przeważali w ankiecie, jako eksperci, urzędnicy pocztowi, prawie najmniej interesowani, bo mają otrzymać osobną pragmatykę i specyalne korzyści. Powołano ich dlatego, aby projektu nie krytykowali zbyt ostro.

Mimo to krytyka projektu przez ekspertów, tak urzędników, jak i sług państwowych, była dość surowa, albowiem znaleźli się między nimi także ludzie odważni.

Niestety, rząd nie pozwolił się im całkowicie wypowiedzieć. Pogadanka o pragmatyce z ekspertami w komisyi parlamentarnej, przy udziale jej członków, trwała zaledwie dwa dni, po kilka godzin dziennie. Potem ekspertów uwolniono, a dalsze obrady nad projektem pragmatyki będzie już komisya przeprowadzała na własną rękę.

Kiedy się te obrady skończą, dziś przewidzieć nie można. Potrwają miesiące, może nawet całe lata. Jeżeliby komisya projekt pragmatyki zaakceptowała bez większych zmian, wszystko poszłoby łatwo. Rząd przeprowadziłby go w parlamencie i wyjednałby dlań sankcyę bez najmniejszych przeszkód. Skoro się jednak na to nie zanosi, rząd będzie stawiał ankiecie na każdym kroku trudności, bo mu lepiej bez pragmatyki, niż z pragmatyką postępową, a tem samem ostateczne ułożenie i uchwalenie pragmatyki na długi czas się odwlecze.

Utworzenie korpusu weteranów wojskowych ma być przeprowadzone w parlamencie austryackim na wniosek ministerstwa obrony krajowej. Obecnie istniejące samodzielne organizacye weteranów znikną; w ich miejsce powstanie jednolita organizacya w całej monarchii. Oddziały weteranów otrzymają prawo noszenia broni, mianowicie karabinów, używania tych samych sygnałów i tego samego orła dwugłowego, jakie są przyjęte w armii. Weterani będą odbywali ćwiczenia w strzelaniu na koszt państwa, aby nie stracili wprawy, otrzymają prawo zasięgania bezpłatnej porady lekarskiej u lekarzy wojskowych, a szpitale wojskowe będą obowiązane przyjmować ich do leczenia za nader niską opłatą. W zamian muszą weterani, na wypadek mobilizacyi, stanąć pod bronią i spełniać pomocniczą służbę wojskową według zarządzeń komendy korpusu. Ciekawi jesteśmy, czy ta zmiana wpłynie na powiększenie liczby zorganizowanych weteranów.

Drożyzna mieszkań i środków żywności doskwiera coraz bardziej służbie państwowej. Rząd nic nie czyni, aby przełamać kartele, więc obecnie, chociaż urodzaje zapowiadają się świetnie, wskutek czego ceny zboża spadają na giełdach, w drobnej sprzedaży wszystko idzie po dawnemu. Po miastach brak kontroli nad jakością i wagą pieczywa, mięsa, nad nabiałem i t. d. Z tych powodów uchwalili urzędnicy państwowi domagać się od rządu przyznania dodatku drożyźnianego w wysokości 15% płacy zasadniczej, a żądanie to powinno być także postawione i przez służbę państwową, bo ona żyje w jeszcze większej nędzy. Dziwnem jest także, dlaczego urzędnicy miast stołecznych, Krakowa i Lwowa, w których mieszkania są znacznie droższe, niż we Wiedniu, nie zażądali dotąd przynajmniej wiedeńskiego kwaterowego, a to musiałoby wpłynąć także na podwyższenie dodatków aktywalnych sług państwowych.

Wiec urzędn. państwowych w sprawie pragmatyki odbył się w Krakowie 3. maja b. r. Projekt pragmatyki został ostro skrytykowany, uchwalono cały szereg rezolucyi, domagających się jego poprawy. Na ten wiec przybyło kilku posłów, między nimi p. Daszyński. Z przemówienia tego posła należy podkreślić przedewszystkiem ustęp, odnoszący się do współdziałania organizacyi urzędniczych z organizacyami sług państwowych. P. Daszyński powiedział, iż nędzy urzędniczej winni są posłowie, którzy płaszczą się wobec rządu i ministrów, o sprawy sług państwowych i urzędników wcale nie dbają. Otóż organizacye urzędnicze powinny się połączyć z organizacyami sług państwowych i złych posłów utrącić przy wyborach, co im nie przyjdzie trudno, bo w dużych miastach sami przez się dostarczają licznego kontyngentu wyborców i mają głęboko sięgające wpływy. Urzędnikom wcale nie uchybi, że będą szukali porozumienia ze służbą państwową, a porozumienie to obu stronom zapewni ogromne korzyści. Słowa te zasługują, aby je sobie organizacye

urzędników i sług państwowych zapisały złotemi zgłoskami w swoich lokalach i według nich ściśle postępowały.

Podurzędnicy, a pragmatyka. (List z prowincyi.) Jestem podurzędnikiem sądowym. Tytuł ten i charakter spotkał mię po 25-letniej wiernej służbie dla Wysokiego Rządu. Wszyscy mi zazdrościli tego awansu, bo w promieniu kilkudziesięciu kilometrów nie mam rzeczywiście ani jednego sobie równego kolegi, tak skąpo Wys. Ministerstwo sprawiedliwości utworzyło tych posad.

Przyznaję, iż z początku cieszyłem się sam tym awansem. Lecz rozczarowanie wnet nastąpiło, gdy zaawansowałem wskutek posunięcia mię do rangi podurzędnika, aż o trzy korony miesięcznie, bo na nowym etacie zostałem o kilka klas zdegradowany, abym więcej, jak o trzy korony nie mógł otrzymać.

Dużo sobie mogę temi trzema koronami pomódz: nie wiedzieć na co są przeznaczone, czy na szwarc, czy na mazak do butów. Stanęły mi one jednak kością w gardle i pod innym względem. Gdy się właściciel domu dowiedział, że zostałem podurzędnikiem, zaraz podniósł mi czynsz o 5 koron miesięcznie, mówiąc, że dawniej to mi tylko przez litość tak tanio mieszkanie wynajmował, lecz teraz to mogę więcej płacić. bo mam i pensyę znacznie większą i kwaterowe. W żaden sposób nie chciał wierzyć, że zaawansowałem tylko o 3 korony, żachnął się na mnie, że sobie kpię z niego, splunął i poszedł, mówiąc: „Jak się Panu nie podoba, niech się Pan wyniesie, a za to mieszkanie otrzymam o 10 koron miesięcznie więcej“. Co robić i ja zakląłem w duchu, lecz zostałem i droższy czynsz płacę.

Lecz nie koniec moich udręczeń z awansem. Na pierwszego posługaczka wypowiedziała mi służbę, bo za takie podłe pieniądze teraz, kiedy Pan został „konceliarzem“ (tak mię nazwała) robić nie będzie. Ledwiem ją udobruchał 2 koronami miesięcznej podwyżki. Wreszcie i szewc podniósł mi cenę przyszczypka o 10 halerzy, zelówek o 40 hal., krawiec ceny naprawek i t. p. O żonie już nie mówię, bo i jej się w głowie przewróciło, chciała, abym jej kupił kapelusz na trzy piętra, z krzakami, kwiatami, ptaszkami i turecką muzyką...

Wiję się więc po tym awansie, jak piskorz i jestem daleko większym dziadem, niż nim byłem jako woźny. I jeszcze mi koledzy zazdroszczą awansu, a panowie urzędnicy żądają za ten awans większej pracy i godniejszej reprezentacyi na zewnątrz!

Wściekną́ć się trzeba ze złości! Dlatego upraszam Szan. Stowarzyszenie Służby Państwowej, by w projekcie pragmatyki postawiła żądanie, aby sługa państwowy, gdy zostanie podurzędnikiem, wchodził na etat podurzędniczy w tej samej klasie, w jakiej był sługą n. p. gdy był w V. kl. płac jako sługa, to powinien przejść na V. stopień jako podurzędnik. Inaczej żaden podurzędnik nie doczeka się większej płacy i będzie jeszcze większym dziadem, jak wtedy, gdy był zwykłym woźnym.

Dopisek od redakcyi. Żądaniu szan. korespondenta uczyniliśmy zadość, bo jest całkiem słuszne.

Wykaz grup galicyjskiego Stowarzyszenia służby państwowej w Krakowie.

A. Grupy ukonstytuowane:

I. grupa „Uniwersytet“ Kraków. Przewodniczący: Stanisław Rzepczyński. Sekret.: Wojciech Grabowski.

II. grupa „Szkolnictwo“ Kraków. Przewodniczący: Wawrzyniec Michalski. Sekret.: Józef Nowak.

III. grupa „Sądownictwo“ Kraków. Przewodniczący: Antoni Majewski.

IV. grupa „Dozorcy więzień“ Kraków Przewodniczący: Jan Kornaś. Sekret.: Jan Podoba.

V. grupa „Skarbowość“ Kraków. Przewodniczący: Jan Broda. Sekret.: Tomasz Musińkiewicz.

VI. grupa „Skarbowość“ Kraków. Przewodn.: Antoni Stanoch.

VII. grupa. Funkcyonaryusze c. k. Policyi w Krakowie.

VIII. grupa Podgórze. Przewodniczący: Jan Drwal. Sekretarz: Michał Pańczyszyn.

IX. grupa Wieliczka. Przewodniczący: Jan Furgał. Sekretarz: Józef Stolec.

X. grupa Niepołomice. Przewodniczący: Jakób Zając.

XIV. grupa Sanok. Przewodniczący: Michał Pieszko. Sekretarz: Paweł Dziuban. (C. d. n.).

XV. grupa Przemyśl. Przewodniczący: Franciszek Kłakowicz, woźny sąd. Sekretarz: Grzegorz Szaramoga, woźny sąd.

XVI. grupa Przeworsk. Przewodniczący: Michał Puchalski.

XVII. grupa Stary Sącz. Przewod.: Bazyli Olenczyn, c. k. woźny sąd. Zast. przewod.: Michał Szczygieł, woźny sąd.

XXI. grupa Żabie. Przewodniczący: Krempa.

XXIII. grupa Lwów. Przewodniczący: Mieczysław Bieszczad. Zastępca przew.: Jan Waliduda. Sekretarz: Soroka Marek. Zastępca sekret.: Józef Fischbach. Skarbnik: Pączek Wawrzyniec. Zastępca skarbnika: Chmiel Tadeusz.

XXIV. grupa Bóbrka. Przewodniczący: Jan Turczyn, c. k. woźny sąd. Sekretarz: Jan Lewkowski, posłaniec sądowy.

XXV. grupa Borszczów. Przewodniczący: Jakób Wieszczek. Sekretarz: Paweł Świder.

XXVII. grupa Lubaczów. Przewodniczący: Władysław Sokołowski, woźny sąd. Sekretarz: Józef Bernacki, posłaniec sąd.

XXVIII. grupa Tarnopol. Przewodniczący: Leopold Kubasiewicz, woźny sąd. Sekretarz: Stanisław Melnarowicz, woźny sąd.

XXXII. grupa Tarnobrzeg. Przewodniczący: Jan Dąbek, Sekretarz: Kazimierz Siadek.

XLIII. grupa Skawina. Przewodniczący: Zając Marcin. Sekretarz: Schaner Mikołaj.

LII. grupa Bochnia. Przewodniczący: Kasper Stefanik. Sekretarz: Kruczek Józef.

LXIV. grupa Zborów. Przewodniczący: Piotr Miłkowski. Zast. przewodniczącego: Wittner Leon. Sekretarz i skarbnik: Przeszlakowski Szymon. Zastępca: Kuchcicki Jan.

LVII. grupa Jarosław. Przewodniczący: Jakób Janz. Zastępca przewodnicz.: Betko Józef. Skrabnik Drążek Jan. Zast. skarbnika: Rudy Jan.

LXIX. grupa Wiśnicz. Przewodn.: Franciszek Stettner.

LXXIX. grupa Kuty. Przewodn.: Łukasz Isterowicz. Sekr.: Antoni Piątek. Skarbnik: Hieronim Dudiak.

Grupy wymagające ukonstytuowania się: 26. Gródek Jagielloński. 63. Jaworzno, 19. Kolbuszowa, 70. Liszki, 71. Nowy Targ, 20. Ropczyce, 36. Sokal, 72. Stara Sól, 39. Stanisławów, 12. Żywiec, 67. Żmigród.

Wszystkie pieniądze, tak wkładki, jak prenumeratę za „Głos Służby państwowej“ należy przesyłać tylko na ręce skarbnika naszego Stowarzyszenia, p. Michała Orkisza w Krakowie, Collegium Novum.

Koledzy! Żądajcie stanowczo, aby we wszystkich lokalach, do których uczęszczacie na zabawy i rozrywki, był zaprenumerowany Wasz organ „Głos Służby Państwowej“.

Pamiętajcie także przy wszystkich zebraniach i uroczystościach o dobrowolnych składkach na sprawienie sztandaru naszego Stowarzyszenia!

Odpowiedzialny redaktor i wydawca: **Stanisław Rosół.**
Czcionkami drukarni Związkowej w Krakowie, ul. Mikołajska L. 13, pod zarządem A. Szyjewskiego.